

**Wyrok z dnia 6 kwietnia 2011 r.**

**II UK 315/10**

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych może - wbrew nazwie umowy - zakwalifikować pracę tłumacza języka obcego jako umowę o świadczenie usług, a nie umowę o dzieło, gdy oparta jest na długookresowym zatrudnieniu i polega na powtarzalnym wykonywaniu tłumaczeń dokumentów związanych z bieżącą działalnością firmy, za stałym (miesięcznym) wynagrodzeniem (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm. w związku z art. 750 k.c.).**

Przewodniczący SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 kwietnia 2011 r. sprawy z wniosku W.Ś. SA w Ś. i Wioletty S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w W. o ubezpieczenie społeczne, na skutek skargi kasacyjnej W.Ś. SA w Ś. od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 marca 2010 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

### **U z a s a d n i e**

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z 18 marca 2010 r. oddalił apelacje Spółki Akcyjnej W.Ś. w Ś. oraz Wioletty S. od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z 1 października 2009 r., który oddalił ich odwołania od decyzji pozwanego z 30 stycznia 2009 r. obejmującej Wiolettę S. ubezpieczeniami (emerytalnym i rentowymi) z tytułu zatrudnienia na podstawie zlecenia na rzecz tej Spółki od 1 marca 2000 r. do 31 sierpnia 2008 r. oraz stwierdził podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokości określonej dla poszczególnych miesięcy zatrudnienia. Sąd

Okręgowy ustalił, że Wioletta S. oraz Spółka dnia 1 marca 2000 r. podpisali umowę o dzieło w zakresie tłumaczeń z języka angielskiego na język polski i odwrotnie dokumentów związanych z działalnością firmy, a w szczególności umów i kontraktów, specyfikacji technicznych, dokumentacji korporacyjnej, korespondencji firmowej. Zgodnie z umową przystąpienie do wykonania tłumaczenia wymagało każdorazowo złożenia zamówienia na wykonanie tłumaczenia, wraz z określeniem terminu, w którym przyjmujący zamówienie powinien dostarczyć zamawiającemu przetłumaczone dokumenty. Wioletta S. otrzymywała miesięcznie wynagrodzenie za dokonanie minimum tłumaczeń. W takim stanie Sąd Okręgowy decyzję pozwanego uznał za prawidłową, gdyż umowa - wbrew nazwie - nie była umową o dzieło, lecz ukrywała świadczenie pracy z zachowaniem staranności i jej istotą było wykonywanie określonych czynności, a nie wykonanie dzieła. Nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych działań Wioletta S. była rozliczana. Wynagrodzenie miesięczne było należne za wykonanie określonych czynności - przetłumaczenie dokumentów firmy - nie zależało zaś od wykonania oznaczonego dzieła, które przyniosłoby konkretny, indywidualny rezultat materialny.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu oddalenia apelacji stwierdził, że strony łączyła umowa zlecenia. Wnioskodawczyni była rozliczana z wykonania tłumaczeń, a nie z osiąganego rezultatu. Otrzymywała miesięcznie podobne zryczałtowane wynagrodzenie, którego wysokość nie zależała od ilości dokonanych czynności. Wnioskodawczyni nie wykazała ilości wykonanych miesięcznie tłumaczeń i sposobu wyliczenia należnego jej wynagrodzenia. Nie wyjaśniła dlaczego otrzymywała miesięcznie jednakowe wynagrodzenie, zmieniające się jedynie na podstawie otrzymywanych podwyżek wynagrodzenia. Nie był zasadny zarzut, iż umowa z 1 marca 2000 r. miała jedynie określać ramowy charakter współpracy pomiędzy stronami. Postanowienie § 3 umowy nie przesądzało o charakterze stosunku prawnego, wskazywało tylko, że wnioskodawczyni winna przetłumaczyć jedynie dokumenty przedstawiane przez Spółkę. Ponadto strony nie wykazały, iż wykonane czynności były weryfikowane pod względem ich prawidłowości. Odpowiedzialność wykonawcy dzieła za wady dzieła należy do istotnych warunków umowy o dzieło a tłumaczenia nie były weryfikowane co do jakości. Na wnioskodawcy ciążył obowiązek wykazania, iż umowa była umową o dzieło. Umowa była umową o świadczenie usług i wnioskodawczyni podlegała ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie

ubezpieczeń społecznych. Zarzuty apelacji opierały się jedynie na odmiennej wykładni prawa.

W skardze kasacyjnej Spółka zarzuciła naruszenie prawa materialnego: 1) art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 3, art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa z 1 marca 2000 r. stanowi podstawę do objęcia Wioletty S. ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, ubezpieczeniem zdrowotnym i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych; 2) art. 734 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c., poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa z 1 marca 2000 r. jest umową zlecenia, podczas gdy umowa ta ma charakter ramowy i określa jedynie ogólne zasady współpracy stron.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlega rozpoznaniu tylko w granicach jej podstaw (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), co oznacza, że w postępowaniu kasacyjnym nie rozstrzyga się ponownie sprawy, lecz tylko ocenia, czy zarzuty skargi pozwalają wzruszyć prawomocny wyrok. Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionej podstawy i dlatego została oddalona. Nie została oparta na podstawie procesowej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.), co powoduje, że w ocenie zarzutów jej podstawy materialnej (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.).

Zarzut skargi naruszenia art. 734 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c., „poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowa z dnia 1 marca 2000 r. jest umową zlecenia, podczas gdy umowa ta ma charakter ramowy i określa jedynie ogólne zasady współpracy stron”, nie jest zasadny. Przede wszystkim zarzut ten został zawężony tylko do umowy z 1 marca 2000 r., tzw. „ramowej”, a wszak nie tylko ta umowa składała się na zobowiązanie, które strony przyjęły i realizowały przez kilka lat. W samym zarzucie stwierdza, że umowa ta określała jedynie „ogólne zasady współpracy stron”. Tymczasem nawet według skarżącej „umowa o dzieło” wynikała nie z umowy ramowej, lecz dopiero z dalszego zamawiania tłumaczeń jako „dzieło”. Sąd natomiast dokonał szerszej oceny niż zakres zarzutu, gdyż w podstawie rozstrzygnięcia miał na uwadze całość praw oraz obowiązków stron. Przyjął, że umowa ramowa i zamówienia tłumaczeń składały się na jedną umowę (zobowiąza-

nie). Zarzut skargi rozmija się też z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku, w którym wcale nie stwierdzono, że podstawą podlegania ubezpieczeniom jest zlecenie z art. 734 k.c., lecz umowa o świadczenie usług, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Redukowanie oceny prawnej do art. 734 k.c. byłoby z gruntu niewłaściwe, gdyż przepis ten dotyczy tylko dokonania czynności prawnej dla dającego zlecenie, a nie o takiej czynności chodziło.

W tej sprawie to przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wyprzedzał przepisy o umowach cywilnych, gdyż Sąd Apelacyjny przyjął, iż „łącząca strony umowa była w istocie umową o świadczenie usług” (uzasadnienie *in fine*). Na gruncie tego przepisu pojęcie „umowy o świadczenie usług”, jest szersze niż umowy zlecenia z Kodeksu cywilnego. Jeżeli więc Sąd stwierdził, że w sprawie podstawą ubezpieczenia była taka umowa, to jednocześnie wyklucza to umowę o dzieło, która w systemie ubezpieczeń społecznych nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Skarga zwalcza taką kwalifikację umowy jako podstawy ubezpieczenia, lecz nie zarzuca naruszenia art. 750 k.c., a wszak do tego przepisu odnosi się art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Jeżeli więc przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 obejmuje ubezpieczeniami osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia, to cechą istotną jest tu wykonywanie pracy polegające na świadczeniu usług. Sąd nie ustalił, iżby tłumaczenia dokumentów stanowiły wykonywanie oznaczonego dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Skarga w ogóle nie zarzuca naruszenia art. 627 k.c. przez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego.

Przepis art. 65 § 2 k.c. również za podstawę ma ustalenia stanu faktycznego. Zgodny zamiar stron i cel umowy należą wszak do sfery faktów, których skarga nie podważa. Ponadto o charakterze umowy decyduje jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. Nazwa umowy ma znaczenie, gdy po analizie istotnych elementów zobowiązania, nie można dokonać jednoznacznej kwalifikacji umowy. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (por. przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS

2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). Przepis art. 65 § 2 k.p.c. nie został naruszony, gdyż o rodzaju stosunku prawnego nie decyduje nazwa umowy lecz faktyczna realizacja przez strony wzajemnych praw i obowiązków. Te zaś były konkretnie ustalone i wzajemnie realizowane na przestrzeni niekrótkiego okresu. Wbrew skardze nie decydowała sama umowa ramowa o współpracy, gdyż wywodzone z niej argumenty przemawiają przeciwko skarżącemu. Przede wszystkim umowa ramowa o współpracy nie może być uważana za odrębną umowę, gdyż samodzielnie nie miała znaczenia. Określała podstawowe reguły, lecz równie ważna była realizacja całości zobowiązania, którego wcale nie można podzielić, tak jak ciąg kolejnych umów „o dzieło”, gdyż byłaby ich niezliczona ilość. W sprawie nawet nie podjęto trudu ich policzenia. Nie było dowodów na indywidualne zamawianie konkretnego tłumaczenia i z drugiej strony dowodu, iżby wystawiany rachunek dotyczył tylko konkretnego tłumaczenia. Na podstawie wypłat wynagrodzenia ustalono w decyzji podstawę składek, a ta potwierdza konstatację Sądu Apelacyjnego, iż wnioskodawczyni otrzymywała miesięcznie podobne, zryczałtowane wynagrodzenie i wysokość wynagrodzenia w żaden sposób nie zależała od ilości dokonanych czynności. Wnioskodawczyni w toku postępowania nie wykazała w żaden sposób ilości wykonywanych miesięcznie tłumaczeń ani sposobu wyliczania należnego jej wynagrodzenia. Nie uczyniła tego również skarżąca Spółka. Wnioskodawczyni otrzymywała miesięcznie jednakowe wynagrodzenie, zmieniające się jedynie na podstawie otrzymywanych podwyżek wynagrodzenia. Nie znajduje więc podstaw pogląd, że umowa o współpracy mająca za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem, pozwalała jednocześnie uznać, że były wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło. Tłumaczenie dokumentów z języka angielskiego na polski i odwrotnie, nawet ograniczone do danej branży, nie może być w takiej sytuacji kwalifikowane jako wykonywanie oznaczonego dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Nie jest to czynność właściwa dla umowy o dzieło w sytuacji, gdy tłumacz pozostaje w gotowości do pracy, która polega na powtarzalnym tłumaczeniu dokumentów związanych z branżową działalnością firmy i za którą otrzymuje stałe (miesięczne) wynagrodzenie, a przy tym umowa trwa kilka lat. Przepisy dotyczące umowy o dzieło regulują ją dość szczegółowo (art. 627-646), natomiast ukształtowanie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), pozostawione jest stronom. Ta różnica wynika z innych obowiązków w tych umowach, gdyż czym innym jest wykonanie

oznaczonego dzieła, a czym innym świadczenie usług, przy czym nie można zastrzegać wyłączności umowy o dzieło dla przedmiotu świadczenia, który może i zwykle jest przedmiotem typowych umów o świadczenie usług a nawet umowy o pracę. W przypadku zwykłego tłumaczenia tłumacz nie tworzy żadnego dzieła, lecz tylko dokonuje zwykłej czynności translatorskiej, zwłaszcza gdy przedmiotem nie jest szczególne dzieło literackie, lecz tylko „dokumenty związane z działalnością firmy, w szczególności umowy i kontrakty, specyfikacje techniczne, dokumentacja korporacyjna, korespondencja firmowa” (§ 1 umowy). Wykonanie oznaczonego dzieła z art. 627 k.c., to stworzenie dzieła, które poprzednio nie istniało. Trudno uznać za takie tłumaczenie dokumentów związanych z działalnością firmy.

Oceny powyższej nie zmienia akcentowany przez skarżącego stan gotowości (oczekiwania) na złożenie zamówienia tłumaczenia. Nie jest to bowiem sytuacja właściwa dla wykonawcy dzieła, który dzieło po prostu wykonuje, a nie oczekuje na zlecenie wykonania określonej pracy. Jeżeli skarżący podkreśla odrębność umowy o warunkach i zasadach współpracy oraz łączony z nią stan gotowości, czyli oczekiwania na tłumaczenie oraz z drugiej strony decyduje samo zamówienie tłumaczenia jako „dzieła”, to jest to podział pozorny, gdyż umowę należy traktować jako całość, ze wszystkimi jej elementami, w tym pisаныmi i niepisаныmi. Znaczenie ma więc faktyczna realizacja całości zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz powtarzalne na przestrzeni kilku lat. Innymi słowy, to że strony określiły ramowo zasady współpracy, w tym wynagrodzenia, nie stanowi elementu przesądzającego o istnieniu umowy o dzieło. Wynagrodzenie było w istocie stałe, gdyż w poszczególnych okresach (miesiącach) miało taką samą wysokość, co potwierdza, że - jak ustalił Sąd - zależało od samej gotowości i dokonywania tłumaczeń, a nie od rozliczenia konkretnego tłumaczenia jako dzieła. Znaczenie miało samo tłumaczenie jako czynność (usługa).

System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja

regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zarzuty naruszenia art. 11 ust. 2 i art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie są zasadne, gdyż z decyzji pozwanego nie wynika, iżby objął zainteresowaną ubezpieczeniem chorobowym (w danym przypadku dobrowolnym) i wypadkowym. Przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 tej ustawy stanowił podstawę prawną do wydania decyzji, natomiast z art. 13 pkt 2 wynika tylko okres podlegania ubezpieczeniu.

Z powyższych motywów orzeczono jako w sentencji stosownie do art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

=====